

Bogactwo chwały, jako dziedzictwo świętych - 20.05.2016 wieczorne - cz 4

Słuchajcie, nie wracajmy do starych skarbów. Nie cieszymy się, gdy możemy komuś dogryźć, gdy możemy do kogoś źle się odezwać, kiedy możemy komuś powiedzieć coś przykrego. Nie cieszymy się, to jest obrzydliwość starego człowieka.

Cieszymy się, gdy możemy łagodnym słowem sprostować to co krzywe. Gdy możemy powiedzieć prawdę, gdzie wszyscy kłamią. Gdy możemy miłować, gdzie wszyscy mogą nienawidzić. My już nie należymy do tego świata i bogactwa tego świata. My nie chlubimy się z tego, z czego chlubi się diabeł i jego świat, ale chlubimy się z Chrystusa i z Jego Królestwa.

Niech to napelnia nas. Bądźmy nowymi ludźmi, którzy to mają i z tym chodzą. Tak, jak Paweł mówił: „skarb jest przepotężny, naczynia kruche, gliniane, ale dzięki Bogu, On zachowuje nas i pozwala nam żyć dla własnej chwały”. Nie myśl o tym, co zyskasz tu na ziemi. Myśl o tym, co dostałeś w Chrystusie.

Nie myśl do czego zużyjesz te wszystkie rzeczy, ale myśl dla Kogo to zużyjesz. Czy jemy, czy pijemy - dla Niego, dla Jego chwały. To jest ten, komu się to należy, ponieważ On wykupił nas. On zapłacił najwyższą cenę, żeby nas zbawić, uratować. Jemu niech będzie chwała i Ojcu, Który nam Go posłał. To jest bardzo ważne dla mnie i dla ciebie.

Otwórzmy na chwilę może ten List do Efezjan 1 rozdział od 3 wiersza.

„Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas obdarzył w Chrystusie wszelkim duchowym obdarzeniem niebios. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci, nienaganni..”

Widzicie? Przed obliczem Jego w miłości, w Chrystusie. To jest Jego miejsce wszystkiego, skupienia całego bogactwa. Ale w Chrystusie! To Chrystus ogarnia Boże bogactwo. Kimże jest więc Jego Syn? Przed Nim skłaniają się kolana tych, którzy widzą Go jak to bogactwo on nosi w pokorze, jak to bogactwo Go nie przerasta. On jest większy od tego bogactwa. On jest tym Słowem Bożym, które było u Boga, było Bogiem i stało się ciałem i zamieszkało między nami. Tak, jak Słowo Boże mówi, że rozbiło namiot między nami, aby okazać Kim jest Ojciec. On mówi „Ja nic innego nie czynię, jak tylko to co chce Ojciec”.

Widzicie jak Ten, który ogarnia ten skarb cały czas chwali Tego, Który jest Jego Ojcem. Piękne! Tak samo my – Jego naczynia - kogo będziemy chwalić? Siebie, czy Pana, Który napelnia nas, który zbawia nas, który uzdrowił nas. W Chrystusie mamy duchowe zdrowie, a często też i fizyczne.

Jest napisane o Salomonie, że dostał potężny skarb od Boga - mądrość. Ale zwróćcie uwagę, jak to naczynie, w którym ten skarb – mądrość - zamieszkała, jak ono zużyło tą mądrość? Ku czemu ją Salomon zużył? Aby poznać również i głupotę. Do czego on doszedł poznając głupotę? Doszedł do 700 żon, 300 nałożnic, które co z nim zrobiły? Odwiodły go od Boga. Naczynie nie było więc gotowe, aby donieść ten skarb w czystości do końca. Źle użyty skarb. Chrystus przychodzi jako pełnia. Pamiętamy to z Listu do Kolosan. W drugim rozdziale napisane jest: *„Aby pocieszone były serca, a oni połączeni w miłości, zdążyli do wszelkiego bogactwa pełnego zrozumienia, do poznania tajemnicy Bożej, to jest Chrystusa, w Którym są ukryte wszystkie skarby mądrości i poznania”*.

On jest dalej posłusznym Ojcu Synem. Chwała Bogu! Niech On w nas mieszka z tym skarbem. Bez Niego ja nie chcę nic! Nie chcę żadnego skarbu, nie chcę daru! Nic nie chcę bez Jezusa! Bo to mnie zabije i zniszczy. Będę gorszy może jeszcze od Salomona i dojdę dalej w bezprawiu, tak jak Jezus mówi o tych ludziach, którzy posiadli pewne skarby, ale nie było tam Jezusa. Oni dalej pozostali w swoich grzechach.

Wszystko chcę w Jezusie, tylko w Jezusie. Bez Jezusa Ojciec nie dawaj mi nic. Tylko On potrafi, tak jak Piotr pisze - ten wewnętrzny ukryty człowiek, z tym skarbem łagodnego i cichego ducha, on ogarnia wszystkie te rzeczy i w Nim dopiero, kiedy w nas to mieszka, jest to bezpieczne dla mnie i dla ciebie. Kiedy Jezus nas ożywia tymi rzeczami, a nie my, bez Jezusa jesteśmy nimi ożywieni.

Zwróćcie uwagę jak ludzie dostają na przykład dary języków, jak oni się tym pyszną, jak się afiszują, jakby to było nie wiadomo co. A więc co oni z tego zrobili? A co Paweł później mówi? Jeśli nie ma tłumacza, módlcie się sobie, nie wystawiajcie tego bez potrzeby. Ale oni chcą się tym chlubić i wystawiają to, nie czekając na to, co Pan uczyni.

A więc kto ma Syna, ma życie. Kto ma Syna ma wolność. Znowu wszystko się mieści w Jezusie. Jeśli Jezus Chrystus jest przez ciebie wzywany, to masz wszystko, masz dostęp do wszystkiego. Kto wzywa Imienia Pańskiego, zbawiony będzie. Więc wszystko mamy w Nim i niech Duch Boży wprowadza nas w tą Skarbnicę, którą jest Chrystus Jezus, abyśmy byli głęboko poruszeni, a przez to jeszcze bardziej wobec siebie mili, uprzejmi i łagodni.

Brak chodzenia w Skarbnicy, powoduje to, że ludzie są tacy wrażliwi na zło: dając zło za zło. Odgryźć się za przykre słowa lub czyny, oddać to, za to. Tak wrażliwi, szybcy, są gotowi do złego. Ale kiedy chodzimy po skarbnicy, podziwiamy Chrystusa, wtedy jesteśmy bardzo niechętni, żeby w ten sposób postąpić. Jesteśmy bezpieczni w Nim, zabezpieczeni w Nim.

W Drugim Liście Piotra - Piotr sporo porusza się w tych rzeczach - przeczytam z pierwszego rozdziału, a później przejdę do drugiego. Pierwszy rozdział od 3 wiersza.

„Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa ku dziedzictwu nieznikomemu, nieskalanemu i niezwiędłemu, jakie zachowane jest w niebie dla was, którzy mocą Bożą strzeżeni jesteście przez wiarę w zbawienie przygotowane do objawienia się w czasie ostatecznym. Weselcie się z tego, mimo że teraz na krótko gdy trzeba zasmuceni bywacie różnorodnymi doświadczeniami, ażeby wypróbowana wiara wasza okazała się cenniejsza niż znikome złoto w ogniu wypróbowane, ku chwale i czci i sławie, gdy się objawi Jezus Chrystus”.

Ten, w Którym mamy to dziedzictwo. Jak myślisz? Czy oddasz życie Jezusowi? On oddał życie za mnie i za ciebie. On mówi: jeśli oddasz Mi swoje życie - zyskasz je. Jeśli zachowasz je dla siebie, to je stracisz, bo my samodzielnie obracając, nawet chrześcijańskim życiem i tak dojdziemy do utraty tego co posiadliśmy, bo będziemy niszczyć to z diabłem, który nas do tego namówi. On jest perfidny i on to potrafi zrobić.

Pamiętamy Życie Jezusa, i że Jezusa nie mógł oszukać, nie mógł Go podejść. Jezus mówi "Ojciec, Ja zachowałem tych, których mi dałeś, oprócz jednego, oprócz syna zatracenia, który szedł w tym kierunku, ale innych zachowałem". Co robił diabeł? Chciał ich wykraść. A Jezus ich zachował.

On widział cały czas wroga, a oni go często nie widzieli. Oni chcieli ogień spuścić, a On mówił „nie tego

ducha jesteście”. Diabeł próbował, gdy Piotr powiedział: „nie przyjdzie to na Ciebie Panie”. Pan odpowiedział: „idź precz szatanie”. On ich chronił i nie pozwolił nikomu z nich zginąć. A więc jeśli chroni ciebie i mnie, sprawa jest pewna. Jeśli Pan domu nie będzie chronił, to co może zrobić ten, który chce go chronić sam? Na próżno go chroni, bo i tak diabeł podejdzie, podkopie fundament. Jak podkopie? Czasami podkopać można nie w ten sposób, że się fizycznie podkopiesz. Jeśli zaczniesz fałszywie mówić o fundamencie i człowiek zacznie fałszywie myśleć o Chrystusie. Wtedy zamiast stać na fundamencie, zrezygnuje z fundamentu.

W Drugim Liście Piotra czytamy:

„Szymon Piotr sługa i apostoł Jezusa Chrystusa do tych, którzy dzięki sprawiedliwości Boga naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa dostali w udziale wiarę równie wartościową co i nasza”.

Do kogo więc Piotr kieruje ten list? Do Kościoła. To jest list, który mówi: Kościele, wy dostaliście tą wiarę, którą i my dostaliśmy w udziale, a jest ona dana dla wszystkich Bożych dzieci.

On mówi dalej:

„Łaska i pokój niech się wam rozmnożą przez poznanie Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa. Boska Jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności” - brakuje ci czegoś bracie i siostrze? Jeśli masz Chrystusa, masz wszystko. Nie musisz się obawiać, dojdiesz do ostatniego dnia i będziesz żyć. Nie umrzesz wcześniej z głodu, jeśli nie jest to w planie Jezusa. Dojdiesz do ostatniego dnia i będziesz żyć.

Izrael nie umarł z powodu pragnienia na pustyni, a powinien. Izrael nie umarł z powodu głodu na pustyni, a powinien. Czterdzieści lat na pustyni? Jakbyśmy to przeżyli? W ogóle byśmy nie przeżyli! Żadnych szans! A oni przeżyli! To, czego się bali, gdzie diabeł ich zwiódł, nie stało się! Zginęli z jakiego powodu? Z powodu niewiary!

Gdy czytamy, że w Chrystusie dostaliśmy wszystko, to znaczy WSZYSTKO na całą wędrówkę ziemską i na całą wieczność. On jest Tym, w którym dostaliśmy wszystko. W Chrystusie Ojciec dał nam wszystko.

„przez poznanie Tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę, przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociągają za sobą pożądliwość”.

O to właśnie modlił się też i apostoł Paweł, abyśmy przez to objawienie naszego dziedzictwa i tego, co Ojciec dał nam w Synu, byli zachowani od pożądliwości tego świata grzechu i mieli czysty sposób pojmowania naszej wędrówki po tej ziemi, abyśmy byli sobie bliscy i budowali się nawzajem na dom dla Boga, święty, czysty, nieskalany.

Oto cała nasza praca, ludu Pana! Oto całe nasze wspaniałe dziedzictwo. To Chrystus Jezus w nas, bogactwo Boga w nas. To jest Jego bogactwo - Syn. To jest bogactwo Ojca - Jego Syn, którym Ojciec się chlubi. Chwała Bogu!

Niech to bogactwo - Syn, mieszka w nas z tym wszystkim dla chwały Ojca i ku uwielbieniu Jego Syna. Amen.